


**Zagłada Żydów. Studia i Materiały**
Holocaust Studies and Materials

**VOL. 12 (2016)**

**ISSN:** 1895-247X
**eISSN:** 2657-3571
**DOI:** 10.32927
**WWW:** www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

# *Wybaczyć*

# *To Forgive*

**Tadeusz Bartoś**
Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku

tbartos@ah.edu.pl
**ORCID:** https://orcid.org/0000-0001-8641-1529

**DOI:** https://doi.org/10.32927/ZZSiM.430
**Strony/Pages:** 459-460

CC BY

OPEN ACCESS

# Małe formy

*Tadeusz Bartoś*

# Wybaczyć

Może trochę passé, może trochę grubawe, koślawe i nie do końca składne, a mimo to niesie w sobie ciągle niepokojącą treść, pytanie, czy można wybaczyć zbrodnie nazistów z drugiej wojny światowej. Zachęcani jesteśmy do pojednania. „Wybaczamy i prosimy o wybaczenie" stało się formułą uniwersalną, polityczną strategią projektowania przyszłości po okresie konfliktów. Czy jednak owe słynne słowa episkopatu polskiego skierowane do episkopatu niemieckiego mogą mieć inny aniżeli polityczny sens? Czy mogą wypływać z najgłębszego przekonania, przekonania ofiary? Nie sądzę. Sądzę, że nie powinny.

Są rzeczy niewybaczalne, których żadna siła ani na ziemi, ani na niebie nie ma prawa rozwiązać. „Nigdy ci nie wybaczę" – moc tego oskarżenia paraliżuje. Owszem, w życiu publicznym, przez grzeczność, poprawność zachowania, poprawność polityczną (która jest etykietą), także przez wzgląd na własny dobrze rozumiany interes możemy, albo i powinniśmy nierzadko, nie rozgrzebywać tematu, nie wracać do niego przy każdej nadarzającej się okazji. Nie ma w tym jednak nic poza słuszną racją budowania po czasie niszczenia. To działanie publiczne, taktyka, dalekowzroczność.

W życiu społecznym rezygnuje się z zemsty, nawet z pragnienia zemsty. Ale przecież pozostaje – i to być może najbardziej dojmujące w doświadczeniu skrzywdzenia – wstydliwe uczucie nienawiści. Bezsilnej nienawiści, która nigdy niespełniona, zasklepia się w swej bezsilności. Nienawiść do oprawców, do prześladowców chce być krótkowzroczna, z natury swej chce widzieć, wspominać, uprzytomniać, nie chce zapomnieć. Taki był wybór Jeana Améry'ego. On miał odwagę o tym powiedzieć. I jeszcze jeden – kłopotliwy – kontekst: wybaczenie jest postawą słabego, niezdolnego do zemsty i odpłaty, jest ulżeniem sobie.

Powinność wybaczania, sugerowana natrętnie przez namiętnych kaznodziejów, staje się najpierw przeżyciem własnej dobroci, przyglądaniem się jej w lustrze społecznym, doświadczeniem własnej religijnej głębi, własnej bliskości wobec przebaczającego Zbawiciela. Nie mam do tych rzeczy zaufania, z daleka czuć zwiędły swąd zmurszałej obłudy.

Pamięć ogromu zbrodni wobec przemijania pokoleń może podtrzymywać jedynie uparte: nie zapomnimy, nie przebaczymy. Nigdy. Nie ma innej drogi do

oddania sprawiedliwości niewinnym ofiarom bandy zbrodniczych szaleńców, wspartych jednomyślnie przez zjednoczony wokół świetlanego przywódcy naród. Nigdy nie zapomnimy, nigdy nie wybaczymy. Tylko te słowa mogą ocalić człowieczeństwo.